

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnieniem i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośnieniem	2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośnieniem	8,07 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu oszczędności kwoty abonamentowej.

## OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w gułdach. Tłumaczenia i ogl. akomplikowane o 20 proc. drożej. Ogl. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowe ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Ozwartek: Ścięcie gł. św. Jana Chr.  
Piątek: † Róży

CHOJNICE, piątek dnia 30. sierpnia 1929 r.

Słońca wschód 5. 6 zachód 18.54  
Księżycy wschód 23.58 zach. 16.14

## Z polityki Żydów w Polsce Nazewnątrz

W ostatnim czasie mieli Żydzi u nas dwa razy sposobność ujawnienia swych przekonań w zakresie ważnych spraw, które zajmują Polskę na gruncie międzynarodowym.

Pierwszą taką sprawą jest sprawa mniejszości, która w sposób tak rozgłośny od Lugano przez Genewę do Madrytu zajmuje w ostatnim roku uwagę świata w związku z Polską, bo p. Stressemann wysunął tę sprawę przeciw Polsce. Z innej strony zajmowano się w Polsce tą sprawą ostatnio z powodu zjazdu Polaków z zagranicy w Warszawie w lipcu r. b., gdzie rozprawiano także o sprawie mniejszości, ze względu na ludność polską w innych Państwach. Więc zagadnienie to wystąpiło razem w jednym świetle.

Otóż żydowski „Nasz Przegląd“ z 13-go lipca b. r. uwagi swe o zjeździe Polaków zagranicznych i o mniejszościach, dotyczące spraw Polaków nie tylko w Niemczech, ale także na zarobkach we Francji prowadzi do wniosku, że Polacy zagranicą zamają poruszać sprawę praw (mniejszości, bo nie chcą, aby w Polsce mniejszościom zwiększać prawa) pisząc o przemówieniu p. Lenartowicza ze Związku Obrony Kresów Zachodnich:

„Trudno było oprzeć się wrażeniu, że p. Lenartowicz raczej miał na względzie dyplomatyczne stanowisko Polski na terenie Ligi, uwarunkowane stanem sprawy mniejszości w Polsce, aniżeli istotną ochronę mniejszości polskich w różnych krajach europejskich.

Zamknął zaś swe uwagi p. N. S. w piśmie żydowskim tak:

„Mniejszości polskie powinny wrócić do Kongresu genewskiego, gdyż tylko na tym neutralnym terenie potrafią znaleźć rozwiązanie problemu narodowo-kulturalnego bez oglądania się na takie lub inne posunięcia dyplomatyczne, poddyktowane względami, nie leżącymi w sferze bezpośredniego zainteresowania Polaków zagranicznych.”

Jednym słowem nieobwinią w bawelną radę dla Polaków zagranicą, aby... nie oglądali się na politykę Państwa Polskiego, ale poszli na politykę t. zw. Kongresu Genewskiego Mniejszości tj. organizacji, która notorycznie idzie na pasku Niemiec, popierana jest pieniężnie przez Niemcy, służy celom polityki Niemiec, zmierzającej do rozbijania Państw.

Ładna rada!

Drugą sprawą międzynarodową, najważniejszą dla Polski obecnie, są rokowania w Hadze o ewakuacji Nadrenji w związku z bezpieczeństwem.

Otóż tu znowu żydowski „Nasz Przegląd“ w uwagach p. N. S. najspokojniej w świecie staje na stanowisku niemieckim, twierdząc, że art. 429-ty Traktatu Wersalskiego, uzależniający ewakuację od istnienia rękojmi bezpieczeństwa przed napadem Niemiec... nie ma znaczenia:

„Wybitnie polityczny charakter tej klauzuli aż nadto bije w oczy. Wielkie Mocarstwa, decydują faktycznie, że gwarancje te są dostateczne z chwilą zawarcia paktu reńskiego. Polska nie otrzymała równowartościowych gwarancji, lecz trudno wymagać od dyplomacji polskiej, aby dokonała cudu zgalewanizowania martwego już punktu w traktacie wersalskim.”

Proszę tylko rozważyć to rozumowanie. Jeżeli jakieś postanowienie w Traktacie Wersalskim jest wybitnie polityczne (a istotnie sprawa zabezpieczenia się przed napadem Niemiec jest wybitna i bardzo polityczna) znaczy to, że jest ono bez znaczenia. Ale ponieważ i to powiedzenie nie wystarczy, więc jeszcze lepiej będzie dodać, że postanowienie jest... martwe. Można opatentować ten uproszczony sposób naprawiania traktatów.

## Dla sławy imienia Polski

### Major Kubala za dalszemi próbami przelotu Atlantyku

Warszawa, 28. 8. 1929.

Mjr. Kazimierz Kubala udzielił wywiadu Agencji Press. W wywiadzie tym mjr. Kubala oświadczył między innymi co następuje:

„Sądzę, że Polska powinna brać nadal udział w wyścigu państw, które rywalizują między sobą o pierwszeństwo w przelocie nad Atlantykiem od strony Europy. Każdy naród musi zdobywać się na wysiłki dla wślawienia swego imienia.”

W dalszym ciągu tego wywiadu, który zawiera rzeczy naogół już nane, mjr. Kubala powiedział:

„Nie wydaje mi się słusznym stanowisko, wysunięte w kraju, że Polska nie powinna podejmować próby lotów transatlantycznych, nie posiadając dostatecznie silnego własnego przemysłu lotniczego. Mjr. Kubala wskazuje na słynnego lotnika włoskiego Pinedo, który odbywał swoje pierwsze loty na silniku produkcji francuskiej. Włoski przemysł lotniczy pracował tak gorliwie, że wreszcie Pinedo i inni lotnicy włoscy mogli odnosić sukcesy na aparatach i motorach konstrukcji krajowej.

Na liczne uwagi w sprawie możliwości dokonania przelotu do Ameryki od strony Europy, mjr. Kubala stwierdza, że przelot taki uważa za możliwy w tym wypadku, gdyby istniał aparat, którego silnik będzie mógł pracować bez przerwy 45

godzin, potrzebnych do przebycia około 8-000 klm.

„W naszym locie — podkreślił mjr. Kubala — warunki atmosferyczne były sprzyjające, a dzięki ofiarnej i bezinteresownej pracy wybitnego uczonego amerykańskiego Kimballa, mogliśmy je należycie wyzyskać.

W dalszym ciągu wywiadu mjr. Kubala stwierdza raz jeszcze, że pogłoski o jego udziale w projektowanym locie „Polonji“ nie mają żadnych podstaw. Mjr. Kubala uważa, że samolot „Polonja“ jako typ o zbyt małym zasięgu działania, nie nadaje się do przelotu Atlantyku.

Mjr. Kubala uważa, że firma Caproni, z której zakładów pochodzi samolot „Polonja“ zdaje sobie sprawę, iż samolot ten nie nadaje się do przelotu oceanu.

„Byłoby pożądanem — mówił mjr. Kubala — aby pozostałe z ostatniego lotu pamiątki, a więc śmigło samolotu „Marszałek Piłsudski“ i silnik przewiezione na „Iskrze“ do Polski, zostały umieszczone w Muzeum wojskowym. W przechowaniu mjr. Kubali znajduje się kawał płótna ze skrzydła samolotu ze znakiem lotniczym, na którym widnieje ostatnie pożegnanie towarzysza: „Z tą małą częścią naszego płatowca nieco mego serca i naszej ojczyzny — kochanemu Towarzyszowi w lotu podjętego dla sławy imienia polskiego — Kubala.”

## Rozwód z żoną, która zmarła

### Sensacja towarzyska w Budapeszcie Ciekawa przyczyna tej niezwyklej zaciętości wdowca

Budapeszt, 27. 8. 1929.

Jeden z kupców budapesztańskich wniósł sprawę rozwodową przeciwko żonie, która dawno już jest... w grobie. Żona owego kupca umarła przed kilku laty. Mąż dopiero teraz dowiedział się, że żona zdradziła go za życia. Nie mogąc znieść myśli, że na kamieniu mogiłnym widnieje jego nazwisko, kupiec ów wniósł prośbę o rozwód.

Zdrada żony nie polegała na tem, co zwykle ludzie uważają za zdradę — nie była to ani miłość, ani chwilowe zapomnienie z kim innym, lecz zgoda co innego.

Nieboszczyka za życia, zanim wyszła za mąż za owego kupca, była już wdową. Miała powyżej 50 lat, gdy naraz gazety zaczęły donosić o metodach odmładzania metodą prof. Woronowa.

Bogata wdowa mogła sobie pozwolić na taką operację. Pojechała więc do Wiednia i tu poddała się kuracji odmładzającej.

Operacja udała się znakomicie. Wdowa odmłodziła i wyglądała najwyżej na lat 34. Po odmłodzeniu ciała, wdowa poddała kuracji odmładzającej i swój paszport, poczem zaczęła dawać do pism ogłoszenia matrymonjalne. Ponieważ posiadała dość duży majątek, wkrótce znalazła męża. Był nim właśnie ów kupiec.

Ale wkrótce po ślubie tajemniczy eliksir młodości poczęł unikać jak kamfora i małżonka stała się znów starą, nawet o wiele starszą, niż była przed odmłodzeniem. dzająca wywołała zaburzenie w jej organizmie, dość że zmarła wkrótce.

Dopiero po śmierci żony, kupiec, zdziwiony szybko następującą starością u niej i następnie

Ale tą drogą dochodzi p. N. S. znowu do porparcia w całości stanowiska Niemiec przeciw stanowisku Polski.

Te poglądy żydowskie są rzeczywiście aż nadto znamienne.

Być może nawet, że właśnie metoda odmładzającej niewytłumaczoną niczem nagłą śmiercią, poczęł rozmyślać nad tym faktem. Z listów, pozosta wionych przez żonę i notatek dowiedział się całej prawdy.

Oburzony, że był tak sromotnie oszukany przez żonę, zwrócił się do adwokatów budapeszteńskich, żeby go rozwiedli z nieboszczką.

Tak adwokaci jak i sędziowie stanęli wobec faktu, jaki się jeszcze nigdy nie zdarzył w ich praktyce sądowej.

Nie wiedzą, czy można karać za czyny popełnione przez żywego człowieka tegoż człowieka po jego śmierci.

Nie mogą nawet określić, czy czyn zmarłej jest powodem do rozwodu.

Ponieważ jednak kupiec traktuje całą sprawę zupełnie poważnie, by móc usunąć z cmentarza tablicę z nazwiskiem, które tak lekkomyślnie dał żonie, nabiera całą aferę posmaku niebyłej jakiej sensacji.

Sprawa ma się odbyć w przyszłym miesiącu. Na wynik jej i wyrok sądu oczekują z niecierpliwością zwłaszcza sfery prawnicze.

### Zderzenie dwóch samolotów włoskich.

Ponad lotniskiem Cameri zderzyły się wczoraj rano 2 samoloty na wysokości przeszło tysiąca metrów i runęły na ziemię. Oba samoloty strzaskały się zupełnie. Z pod szczątków aparatów wydobyto zupełnie zniekształcone zwłoki obu pilotów.

### Eksplozja działa.

Dn. 27 bm. około godz. 8 rano w czasie ćwiczeń polowych 17 pap. w okolicy Powidza pod Poznaniem eksplodowało działo, skutkiem czego 2 żołnierzy poniosło śmierć na miejscu, 2 zostało ciężko rannych a jeden lżej. Na miejsce wypadku wysłano komisję, która ma zbadać przyczynę eksplozji.

# Palestyna tonie we krwi

## Coraz zacieklejsze walki między Żydami i Arabami

### Uczniowie szkoły rabinów wycięci w pień Dotychczas około 200 zabitych i 500 rannych

#### Anglia samolotami śle posiłki wojskowe

#### **Generalny konsul polski w Palestynie został ciężko ranny**

Warszawa, 28. 8. 1929.

„Dobry Wieczór“ podaje doniesienie specjalnego korespondenta „United Press“, który donosi z Tel Aviv, iż generalny konsul polski w Palestynie dr. Czyszewski został w czasie starć pomiędzy Arabami i Żydami ciężko ranny. Wysoki urzędnik angielski, który był w towarzystwie dr. Czyszewskiego został zabity.

#### **Krwawym walkom nie ma końca**

Warszawa, 28. 8. 1929.

Prawie całą noc z soboty na niedzielę strzelanina nie ustawała. Oddziały policji i wojska były widocznie niedostateczne. Aby opanować sytuację użyto ochotników żydowskich i angielskich.

Arabowie zaatakowali tym raem dzielnicę zewnętrzną Jerozolimy, w szczególności zaś dzielnicę Talpiot, którą w nocy ewakuowano. Dzielnicę ta, w której znajdują się wille została zupełnie zniszczona. Cenna biblioteka hebrajskiego poety Agnona została spalona. Jedną synagogę i jeden meczet również spalono.

W mieście panuje zupełny chaos. W końcu przywrócić spokój 600 żołnierzy angielskich.

Londyn, 28. 8. 1929.

Z Palestyny donoszą, że w pobliżu portu Jaffa zgromadziło się kilka tysięcy Arabów, którzy zamierzają zaatakować kolonję żydowską w Tel Aviv.

W Hebronie zostało 50 Żydów zabitych a 59 rannych. Pozostała ludność schroniła się do koczaru.

Wiedeń, 28. 8. 1929.

„N. Freie Presse“ donosi z Jerozolimy.

Potwierdza się wiadomość, że rząd angielski zaprosił szejków arabskich na konferencję, na której będzie się starał doprowadzić do zgody.

Dziennik zamieszcza dalej wiadomości o nowych walkach. Tłum Arabów zaatakował wczoraj wieczorem w Hajfie budynek rządowy. Atak ten został odparty przez policję. Zabito przytem 5 Arabów a przeszło 30 raniono. W pobliżu Hajfy został zaatakowany i częściowo rozbrojony oddział wojsk angielskich.

Według doniesień „Daily Expressu“ z Hebronu zamordowano tam 73 Żydów.

#### **Wymordowanie uczniów szkoły talmudyznej**

Berlin, 28. 8. 1929.

Dzienniki donoszą z Londynu, że nadeszła tam wiadomość, charakteryzująca napad na Hebron jako jeden z najkrwawszych. Na górze Hebron znajduje się słynna szkoła dla rabinów i talmudystów. Około 50 uczniów tej szkoły zabito. Wśród nich znajdowało się 12 pochodzących z Ameryki. Około 30 uczniów z Ameryki poraniono przy obronie szkoły.

#### **Wrzenie ogarnęło całą Palestynę**

Londyn, 28. 8. 1929.

Poza Jerozolimą i Jaffą w całym kraju panuje wrzenie, gdyż Arabowie w licznych wypadkach atakują kolonję żydowskie.

Według doniesienia komisarjatu, Arabowie zaatakowali również wysokich urzędników tureckich, lecz zostali rozpedzeni ogniem karabinowym samochodu pancernego. W Tel Aviv Arabowie rozproszyli się po nadejściu wojska i od tego czasu nastąpił spokój. Z Hajfy donoszą o nowych rozruchach.

W Transjordani położenie jest również bardzo krytyczne. Liczne kolonje, opuszczone przez Żydów, zostały zrabowane i spalane. W czasie walk w Esdralon i Jezreel zabito kilku Żydów.

#### **Interwencja wojskowa władz angielskich**

Londyn, 28. 8. 1929.

Opinia angielska jest zaalarmowana wypadkami w Jerozolimie. Wczoraj na konferencji odbytej pomiędzy Mac Donaldem a ministrem wojny, marynarki i lotnictwa postanowiono wysłać do Jerozolimy jeszcze jeden bataljon wojska. Ogółem dotychczas w ciągu dwóch dni wysłano tam dwa bataljony, liczące 1300 żołnierzy z czego 100 żołnierzy wysłano samolotami.

Londyn, 28. 8. 1929.  
Rząd wysłał samoloty do wiosek zagrożonych aby za pomocą bomb zmusić Arabów do odwrotu. Arabowie jednakże którzy w czasie wojny transjordaniańskiej i mezopotamiańskiej zapoznali się z samolotami, zastosowali zręczną taktykę, tak, że bomby wyrzucane przez samoloty wyrządziły bardzo małe szkody, natomiast większe straty wyrządzić miały wśród ludności żydowskiej.

Korespondenci londyńskich dzienników donoszą, że znawcy wojskowi Palestyny obawiają się, że zaburzenia obecne będą trwały w formie stałej wojny przez cały miesiąc, zanim władzom angielskim uda się przywrócić porządek. Piechota, ich zdaniem nie wystarczy i domagają się oni wysłania kawalerji.

Londyn, 28. 8. 1929.

Po ulicach Jerozolimy patrolują samochody pancerne i wojsko a nad miastem krążą samoloty z bombami.

W niektórych okęgach walki pomiędzy Arabami i Żydami mają trwać dalej.

Dotychczas przybyło do Jerozolimy 1500 żołnierzy angielskich. Dalsze oddziały piechoty i artylerji są w drodze z Kairu.

Berlin, 28. 8. 1929.

Biuro Wolffa donosi z Jerozolimy, że oddział złożony z 200 żołnierzy angielskich wysłano do Tel Aviv, gdzie wybuchły rozruchy, w przebiegu których policja musiała użyć broni, przyczem zabito 6 Arabów i 5 Żydów.

W Jaffie Arabowie napadli na biura rządowe. Wobec tego, że stan przybiera groźny obrót, policja otworzyła ogień do tłumu, 5 Arabów zabito a 30 raniono.

#### **Dotychczasowe straty w ludziach**

Berlin, 28. 8. 1929.

„Vossische Zeitung“ donosi z Jerozolimy, że liczba ofiar w starciach arabsko - żydowskich w Palestynie nie da się dotychczas obliczyć. Obliczenia angielskie, raczej optymistyczne — jak pisze dziennik — mówią dotychczas o 190 Żydach zabitych i około 500 rannych. Straty arabskie mają być, według jednych daleko większe, według innych zaś mają wyrażać się zaledwie połową strat żydowskich.

Londyn, 28. 8. 1929.

Rada miejska w Jerozolimie oblicza ilość zabitych do wczoraj popoł. na 200. Rada miejska wydała wczoraj komunikat, w którym zarzuca rządowi angielskiemu chwiejność i oświadcza, że władze angielskie nie dopuszczały do samoobrony ze strony Żydów.

Londyn, 28. 8. 1929.

Według ostatnich wiadomości w czasie walk zabito 93 Żydów, 46 Arabów i 4 chrześcijan. 153 Żydów, 73 Arabów i 12 chrześcijan zostało ciężko rannych, 116 Żydów, 45 Arabów i 27 chrześcijan odniosło lekkie rany.

#### **Ostra cenzura telegraficzna**

Londyn, 28. 8. 1929.

Z Jerozolimy nadchodzą tylko cenzurowane wiadomości.

Wydawanie dzienników jest zakazane. Rząd wydaje komunikaty, cenzura telegraficzna bardzo ostra a telegramy ulegają opóźnieniu do 48 godzin.

#### **Rokowania zostały zerwane**

Jerozolima, 28. 8. 1929.

Z inicjatywy władz angielskich odbyło się wspólne posiedzenie wybitnych działaczy arabskich i żydowskich celem zlikwidowania rozruchów. Przedstawiciele Arabów w sposób kategoryczny odrzucili pretensje Żydów do ściany płaczu. Wobec powyższego obrady zostały zerwane.

## **Obrady Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego**

Wybór marszałka. — Sprawy Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń i Zakładu Wodno - Elektrycznego w Żurze. — Wybór starosty Krajowego. Toruń, 28. 8.

We wtorek dnia 27 bm. od godzinie 10-tej rozpoczęły się obrady trzeciej, nadzwyczajnej sesji Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego w sali Rady Miejskiej w Toruniu.

Po przemówieniu p. wojewody marszałkiem sejmiku obrano p. mec. Szychowskiego. Sejmik przyjął bez zmian protokół drugiej sesji i załatwił bez dyskusji szereg spraw natury formalnej.

## **Kronika radjowa**

### **Wielki polski raid lotniczy na Daleki Wschód.**

Departament Aeronautyki M. S. Wojsk. opracowuje plan wielkiego lotu z Warszawy na Daleki Wschód. W raidzie, którego szczegóły trzy mane są w ścisłej tajemnicy, wziąć mają udział trzech wybitni oficerowie - lotnicy na trzech samolotach wojskowych.

### **Plaga zamachów bombowych w Chicago.**

„Herald“ donosi z Chicago, iż w bramie jednego z domów wybuchła bomba, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Jest to 67 w tym roku zamach bombowy w Chicago.

### **Tragiczna śmierć lotniczki niemieckiej.**

Lotniczka niemiecka Erna Kroehl podczas dnia sportowego saskiej szkoły lotniczej spadła, wykonując skok ze spadochronem i zabiła się z powodu defektu spadochronu.

### **W naszym parlamencie ruch się wszczyna.**

Na 1-go września zostały zwołane posiedzenia klubów poselskich i senackich niektórych stronnictw. M. in. obradować będzie B. B. „Wyzwolenie“ i P. P. S. którym obradom ma przewodniczyć pos. dr. Marek. Koło żydowskie przed rozpoczęciem obrad plenarnych nie zbierze się.

### **„Magdeburgische Zeitung“ o P. W. K.**

W „Magdeburgische Zeitung“ znajdujemy obszerną korespondencję, poświęconą Powszechnej Wystawie Krajowej, a zatytułowaną: „Das neue Polen stellt aus“. Korespondent pisze m. in. że Wystawa stoi pod znakiem zupełnej emancypacji Polski od zagranicy, a zwłaszcza od Niemiec. Swe ogólne wrażenie z Wystawy autor konkretyzuje w twierdzeniu, że t. zw. „polskiej gospodarki“ na Wystawie nie spotyka się już ani śladu.

### **Porwany przez balon.**

Wczoraj w Regensburgu zerwał się reklamowy balon, należący do bawiącego tam cyrku Sarrassani. Jeden z artystów usiłował zatrzymać balon. Balon jednak wraz z artystą unosił się ku górze, a na wysokości jakich 100 metrów opuścił go siły, artysta spadł, padając na namiot cyrku, — Płótno przerwało się i nieszczęśliwy upadł na manież. Doznał on ciężkich obrażeń na całym ciele i nieprzytomnego znieśiono z areny.

Obszerniejszą dyskusję wywołały — jak zwykłe — sprawy Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń. Przedewszystkiem przedyskutowano i przyjęto nowy statut Stowarzyszenia dostosowany do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 26 1. 1928 o kontroli ubezpieczeń Wydział Wojewódzki przedkładając projekt nowego statutu spełnia uchwałę poprzedniej sesji sejmiku domagającą się opracowania nowego statutu i przedłożenia go Sejmikowi w ciągu sześciu miesięcy na sesji nadzwyczajnej. Statut referował p. Chwaśtek; określono w nim dokładnie zakres działania i uprawnień władz Stowarzyszenia a więc Sejmiku i Wydziału Wojewódzkiego, starosty krajowego, Rady Zarządzającej oraz Naczelnego Dyrektora. Wpływie to bezwątpienia w przyszłości na bardziej rzeczowy stosunek Sejmiku do Stowarzyszenia, niż ten jaki ustawił si ędotąd ze strony części członków Sejmiku.

Tymczasem jednak zarówno przedłożony statut, jak i sprawozdanie komisji skarbowo - budżetowej dotyczące budżetu dodatkowego Stowarzyszenia za rok 1928 daje znów pole do ostrych wystąpień przeciw dyrekcji odpiętych przekonującym przez p. dyrektora Biskupskiego. Ostatecznie Sejmik przyjmuje zamknięcie rachunkowe za rok 1928 i uchwała absolutorium.

Na wykończenie zakładu wodno - elektrycznego w Żurze dla zasilenia portów w Gdyni potrzeba jest dalszy kredyt w wysokości 3.000.000 zł. gdyż wówczas dopiero Elektrownia Gródek wywiązać się może z przejętych zobowiązań, mianowicie ukończyć budowę zakładu w Żurze. Sejmik upoważnia zgodnie z wnioskiem, referowanym przez p. prez. Włodka, Wydział do zaciągnięcia tej pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego, względnie w innej instytucji kredytowej w kraju lub zagranicą oraz do przyjęcia gwarancji za kredyt na maszyny już dostarczone w kwocie 1000000 złotych.

Druga sprawa związana z Gródkiem, a to budowa drogi wojewódzkiej z Krąplewic do Gródka przechodzi również w myśl wniosku referowanego przez członka wydziału p. Kentzera.

Po przerwie obiadowej załatwił Sejmik cały szereg spraw drobnych bez dyskusji; m. in. kredyty na budowę drogi Czarnowo — Ostromecko, na budowę dwóch pawilonów dla zakaźnych chorób w zakładzie w Kocborowie i wniosek komisji meljoracyjnej o przyznanie zaliczek Spółce meljoracyjnej Karwieńskie Błota i Tczewskiemu Zw. Wałowemu. Wśród spraw emerytalnych i uposażeniowych przechodzi także wniosek upoważniający Starostę Krajowego do udzielania dodatków specjalnych lekarzom w Zakładach krajowych.

Marszałek mec. Szychowski zarządził posiedzenie poufne, na którym ma się dokonać wybór starosty krajowego.

Głosowanie dało wyniki następujące: p. wice starosta Łacki otrzymał głosów 35; p. mec. Szychowski głosów 18. Wybrany został zatem p. Łacki.

## WIADOMOŚCI Z POMORZA

### Przytrzymanie ptaszków.

**Tuchola.** Przed kilku dniami tu, policja przytrzymała dwóch podejrzanych osobników, którzy się kręcili po naszym mieście. Przy jednym znaleziono naładowany rewolwer ukryty w rękawie i wytrychy ukryte w pończosze a przy drugim dokumenty na obce nazwisko i rozmaite rzeczy. Są oni podejrzani o dokonanie kradzieży w mieście.

**Wspaniałe zwycięstwo tenisistów tucholskich.**  
**Tuchola.** Miejscowy klub tenisowy „Corona“ wykazuje w tym roku niezwykle ożywioną działalność. W fadze z urzędzeniem częstych rozgrywek idzie — rzecz jasna — podniesienie się klasy tenisa tucholskiego, tak, że naszym reprezentantom „białego sportu“ można stawiać jak najlepsze horoskopy.

W ostatnią niedzielę gościła u siebie miejscowa „Corona“ Klub Tenisowy z Kościerzyny. Groźny przeciwnik kościerski chciał za wszelką cenę wziąć rewanż na gospodarzach za przegraną przed dwoma laty. Tucholanie odczuli intencję gości i wydali z siebie wszystko, wywalczając ostatecznie dla swych barw zwycięstwo w stosunku 6 : 3. Należy specjalnie wyróżnić grę p. Liegmana który pokonał mistrza Kościerzyny.

Rozegrano wyłącznie gry panów: 6 gier pojedynczych oraz 3 gry podwój. Barw. Tuch. bronili najlepiej pp. Liegmann, Stephan, Hentchal i Pryll wygrywając wszystkie swoje spotkania.

A oto wyniki. Gry pojedyncze: Hentschel (Tuchola) — Hirsch (Kościerzyna) 6 : 2, 6 : 2, Brzeziński (K.) Borkowski (T.) 6 : 3, 6 : 0, Stephan (T.) — Landowski (K.) 10 : 8, 6 : 1, Legmann (T.) — Renk (K.) 3 : 6, 6 : 3, 6 : 1, Pryll (T.) — Armański (K.) 6 : 1, 6 : 8, 6 : 2, Walczyk (K.) — Janeczkowski (T.) 10 : 8, 4 : 6, 6 : 1.

Gry podwójne: Pryll i Hentschal (T.) — Hirsch — Walczyk (K.) 6 : 0, 6 : 2, Armański i Landowski (K.) — Janeczkowski i Borkowski (T.) 10 : 8, 7 : 5, Liegmann i Stephan (T.) — Brzeziński i Renk (K.) 6 : 0, 6 : 1.

Ogólny wynik brzmi więc 6 : 3 na korzyść K. T. „Corona“.

### Skradł pieniądze i uciekł.

**Cekcyn.** Pewnemu rolnikowi skradziono 70 zł. gotówki z niezamkniętej walizki, znajdującej się w mieszkaniu. Sprawca w tym wypadku będzie własny syn, który po dokonanej kradzieży zbiegł z domu i chciał się ulotnić do Kongresówki. Został on jednak przytrzymany w Działdowie przez policję i oddawiony w strony rodzinne.

### Nie chce się przyznać do kradzieży.

**Śliwice.** Z mieszkania p. M. W. zginęły w czasie jej nieobecności 200 zł. gotówki, obrączka srebna i para kolczyków srebrnych. Dochodzenie policyjne doprowadziło do ujawnienia sprawcy, który nie chce się przyznać do czynu mu zarzucanego.

### Mamy nie tylko króla, ale i królową.

**Gniew.** Przy „Bractwie Kurkowym“ w naszym mieście istnieje od niedawno oddział żeński, który w dniu 20 bm. miał swoje pierwsze zebranie na królową tego oddziału. Królową została p. Waidemanówna, 1 ryc. p. Nowacka, 2 ryc. p. Małolepsza. Nagrody usyskały: I. p. Grupczyńska, II. p. Woźniowska, III. p. Armgardowa, IV. p. Kulińska, V. p. Nowacka, VI. p. Erdmańska, VII. p. Jabłońska, VIII. p. Rezmerska.

**Strasna śmierć robotnika w fabryce Pe-Pe-Ge. Grudziądz.** We wtorek w południe wydarzył się fabryce Pe-Pe-Ge tragiczny wypadek, którego ofiarą padło życie jednego robotnika.

W czasie oliwienia jednej z olbrzymich maszyn, 32-letni robotnik Józef Jabłoński, zam. przy ul. Ś. Wojciecha 29 (Biskupia), wskutek własnej nieostrożności dostał się pomiędzy walce maszyny i został dosłownie zmiażdżony.

Jabłoński już od dłuższego czasu pracował w fabryce Pe-Pe-Ge i pozostawił żonę i 2 dzieci.

Zwłoki nieszczęśliwego robotnika odwiezła karetka Pogotowia Ratunkowego do kostnicy szpitala miejskiego.

### Komunikat Izby Przemysłowo - Handlowej w Grudziądzu.

**Grudziądz.** Dnia 18 bm. podejmowała Izba Przemysłowo - Handlowa bankietem w salach hotelu „Polska Riviera“ przybyłych do Gdyni Panów Ministrów Przemysłu i Handlu Belgji, Heymann'a, Szwecji Lundwig'a, Estonji Zimmermann'a wraz z gronem przemysłowców belgijskich i gości.

Gospodarzem był Prezes Izby Przemysłowo - Handlowej p. L. Kołodzki, Rząd reprezentował Dyrektor Departamentu Morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Nosowicz a z ramienia Województwa obecnym był p. Wicewojewoda Pomorski Seydlitz.

Prezes Izby przemawiając w czasie obiadu podkreślił, że port polski w Gdyni, dzieło energii i zdecydowanej woli narodu, otwiera dla polskiego przemysłu i handlu wolną drogę na świat, dając mu możliwość rozwoju przez zadziernięcie nowych węzłów wzajemnych stosunków gospodarczych, które silniej łączą narody niż jakiegokolwiek inne. Pan Prezes zakończył wznosząc toast na cześć gości.

Odpowiedział Pan Minister Heymann, wyrażając swój zachwyt dla wielkich postępów w budowie portu gdyńskiego i obiecując wiele korzyści ze wspólnej pracy z Polską w dziedzinie gospodarczej. Podziękował również Izbie Przemysłowo - Handlowej w Grudziądzu za sposobność poznania się i zblżenia sfer rządowych i gospodarczych Polski i zagranicy.

Pan Dyrektor Nosowicz podniósł także w swym przemówieniu znaczenie pracy Izby Przemysłowo - Handlowej w Grudziądzu dla handlowego rozwoju portu w Gdyni.

### Smutny objaw.

**Pelplin.** Czasy obecne, to rozkwit kultury i sztuki. Czego w latach ostatnich nie dokonano, i czego nie rozwinęto. Jednakże w parze z kulturą i sztuką idzie rozkwit demoralizacji. Jawnym dowodem tego spryt zbrodniczy i złodziejski zbudowany na zasadzie „co twoje to i moje“. Manja pragnienia wszystkiego obcego, zdążyła zawiadnąć już poważną liczbę ludzi. Otóż miejscowość nasza nie należy do tych wybranych, gdyż od czasu do czasu znajduje się u nas jakieś indywidualium, dla którego siódme przykazanie stało się niepotrzebne. Takim nieukiem przykazań Boskich okazała się pewna panią, przywłaszczyszysz sobie złoty zegarek nie należący do niej, lecz niestety do osoby innej. Niefortunna naśladowniczką złodziejskich spryciarzy zajęła się policja, a zegarek dostał się do rąk p. Piaseckiej, swej właścicielki.

### Pożar.

**Tymawa, pow. gniewski.** Onegdajszej niedzieli wybuchł ogień w zabudowaniach p. Chmieleckiego. Ogień powstał wskutek pioruna który uderzył w stodołę. Stodoła natychmiast stanęła

w ogniu który zagrażał sąsiednim budynkom, jednakże dzięki dzielnej akcji ratowniczej przybyłych straży ogniowych zdołano pożar zlokalizować. Od stodoły zajęła się stajnia i również spłonęła. Szkody są znaczne, gdyż uszkodzony był nisko ubezpieczony. Nadmienić wypada, że tegoroczna statystyka pożarów w naszym powiecie i wogóle w innych jest smutna. Przekracza ona bowiem cyfrę pożarów z innych lat, a co gorsza takich, których ubezpieczenie nie pokryje. Zatem pożary te należą do poważnej klęski żywiołowej.

### Obóz instruktorski P. W.

**Lidzbark, pow. Brodnica.** W dniu 20 sierpnia br. rozpoczęły się normalne zajęcia w obozie instruktorskim wychowania fizycznego zorganizowanym w malowniczej okolicy, koło Lidzbarka wśród lasu i jezior przez Katolicki Związek Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską. Obozem opiekuje się osobiście generalny sekretarz, ks. Zynda oraz Powiatowy Komendant P. W. por. Michniewski z Brodnicy. Komendantem obozu jest instr. W. F. prof. Flisak Józef.

### Brawo zuchy!

**Skórcz.** Działalność towarzystw Powstańców i Wojaków jest zdumiewająca. Poszczególne placówki, choć najmłodsze nie mają sobie nic do zarzucenia, a przedewszystkiem góruje u nich realizacja dobrych zasad, w których żadna nie da się wyprzedzić. Zwróćmy choć na chwilę do takiej organizacji, jaka jest w Skórczu. Praca tam widać jak w ulu, a jaskrawym tego dowodem zbliżające się święto P. W. i W. F., które bezwzględnie wypaść powinno dobrze. Program święta m. i. przewiduje ćwiczenia nocne Powstańców i Wojaków Obwodu Skórcz, biwak, śniadanie, nabożeństwo w kościele i zabawa na Rysowiu. Oby uroczystość się powiodła i stała się tem samym okazem sprawności fizycznej i duchowej naszych polskich zuchów.

## Z DALSZEJ POLSKI.

### Wspaniały raid polski z Poznania do Barcelony.

**Poznań.** Długodystansowy lot propagandowy PWK. na linii Poznań — Barcelona udał się całkowicie. Dnia 25 o godz. 4 rano wystartował z Poznania przy doskonałym starcie mjr. Waław Makowski z mechanikiem Wimanem, na samolocie „Lublin R. 10“ i przyleciał do Barcelony o g. 16.15, cały więc lot trwał 12 godzin.

Jest to duży wyczyn sportowy, tembardziej, że lotnicy nasi, przelatując przez Niemcy, mieli wiatr przeciwny.

Aparat, na którym leciał mjr. Makowski, jest czysto polskiej konstrukcji inż. Jerzego Rudlickiego, motor Wighta 200-konny. Po obciążeniu stosunkowo dużym średnia szybkość 140 klm. na godzinę przedstawia się doskonale.

### Strasne zderzenie samochodów.

**Poznań.** We wtorek rano przy zbiegu ulic Libelta i Wałów Kościuszki zderzyły się dwa samochody, taksówka z samochodem ciężarowym. Wskutek zderzenia 1 osoba poniosła śmierć na miejscu, a druga została poraniona. Jadący jako pasażerowie taksówki dwaj kelnerzy, zostali wyrzuceni z samochodu na bruk. Jednemu resor wbił się w głowę tak, że był już w agonii, gdy przewożono go do lecznicy miejskiej. Okaleczenia drugiego są mniej poważne. Szoferzy obu samochodów wyszli z katastrofy bez szwanku.

### Wyższe Studium Handlowe w Krakowie.

**Kraków.** Wpisy na rok 1929-30 rozpoczynają się dnia 1 września 1929 w gmachu Studium przy ul. Sienkiewicza 4. Warunkiem przyjęcia w charakterze studenta, jest przedłożenie świadectwa dojrzałości szkoły średniej ogólnie kształcącej, państwowej lub równorzędnej. Inauguracja roku naukowego odbędzie się dnia 1 października 1929 Poszatkę wykładów 3 października 1929.

## Wynagrodzenie za stawienictwo w roli świadka w Sądzie Karnym

### Komu i kiedy przysługuje prawo żądania zwrotu poniesionych kosztów

Ministerstwo Sprawiedliwości wydało rozporządzenie, regulujące wynagrodzenie za stawienictwo w sądzie karnym, świadkom zamieszkałym poza siedzibą sądu. Świadkowi przedewszystkiem należy się zwrot kosztów przejazdu do sądu i z powrotem, jeżeli odległość miejsca zamieszkania wymosi od siedziby sądu conajmniej 15 klm oraz strawne. Ograniczenie co do odległości nie ma zastosowania do funkcjonariuszów państwa, osób wojskowych i duchownych. W zasadzie należy się zwrot za bilet kolejowy 3-jej klasy pociągu osobowego, tramwaj, omnibus i t. p. lub zwrot kosztów przejazdu pojazdem konnym lub mechanicznym, o ile brak kolei i t. p. lub też jeżeli świadek ze względu na wiek, chorobę lub ułomność nie może użyć kolei, tramwaju, omnibusu i t. p. Jeśli w tym wypadku świadek odbył drogę własnym pojazdem wierzchem lub nawet pieszo, należy mu mimo to przyznać koszty przejazdu.

Strawne wynosi od 2 zł. do 10 zł. za każdy dzień, w razie noclegu świadka w miejscu przesłuchania od 3 zł. do 20 zł.

Świadkowie, którzy żyją z zarobku dziennego otrzymują wynagrodzenie za zarobek wskutek

stawienictwa rzeczywiście utracony, a należycie wykazany. Poza tem należy stosować następującą takse: Dla pracownikó fizycznych nie wykwalifikowanych od 2 do 5 zł. dziennie, dla pracownikó fizycznych wykwalifikowanych od 4 do 10 zł. dziennie, dla pracownikó umysłowych od 5 do 20 zł. dziennie. Sąd może jednak zejść poniżej najniższej stawki, a także przekroczyć najwyższą normę.

Świadkom należą się wszystkie należności, jeśli na wezwanie sądu stawili się, lecz nie zostali przesłuchani. Jeżeli świadek nieprawnie odmówi złożenia zeznań lub przysięgi, nie ma prawa żądać przyznania mu należności.

Zdarza się często, że nawet bez wezwania sądowego zgłaszają się w sądzie świadkowie, celem przesłuchania. Otóż tacy świadkowie także samo mają prawo do wynagrodzenia jak w razie sądowego wezwania.

Jeżeli świadek ze względu na swój wiek, chorobę lub cielesną ułomność może się stawić w sądzie tylko w towarzystwie drugiej osoby, należy tak jemu jak i towarzyszącej osobie przyznać należności ustawowe.

### Zamordowanie księdza unickiego.

**Krosno.** Plebanja przy kościele unickim we wsi Ciechanie pod Krosnem stała się terenem okrutnego mordu.

Na plebanji tej, stojącej na uboczu od wsi, mieszkał proboszcz miejscowy ks. Daniel Pirozy z żoną i 35-letnią córką Mariją.

W nocy zbudziły ich ze snu podejrzane szmerzy w pobliżu stajni. Na ich odgłos żona proboszcza pobiegła do stajni i tu ujrzała kilku drabów, zaprzęgających konie. Wszczęła alarm. Wówczas bandyci zamknęli ją w stajni, a sami wtargnęli do mieszkania proboszcza, żądając pieniędzy.

Gdy leżący w łóżku proboszcz tlómaczył się, że pieniędzy w domu nie posiada, bandyci zasypali go kulami z rewolwerów, raniac śmiertelnie w skroń i w pierś, a następnie zamordowali jego córkę, noczem wsiedli do przygotowanej zgóry bryczki i zbiegli bez śladu.

### Ciężka katastrofa autobusowa.

**Lwów.** Z Zaleszczyk donoszą o wielkiej katastrofie autobusowej w pobliżu Okopów św. Trójcy. Autobus, wypełniony 15 pasażerami, przeważnie letnikami z Warszawy na zakręcie wpadł do rowu, przewrócił się i nakrył wszystkich pasażerów.

7 osób zostało bardzo ciężko rannych. Jedna z ofiar katastrofy, młoda kobieta, w drodze do szpitala zmarła. Wśród pasażerów ciężko rannych znajduje się szofer Twardowicz i właściciel autobusu Tressel.

Na miejsce katastrofy przybyli lekarze z pobliskich miasteczek, którzy udzielili rannym pierwszej pomocy. Rannych odwieziono wozami do szpitala w Czortkowie. Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia przyczyn katastrofy.

## Na szerokim świecie

### Zawrotny spadek po fryzjerze.

W Londynie zmarł jeszcze przed wojną wynalazca maszynki do strzyżenia włosów, Mikołaj Bizumicz, pozostawiając ogromny majątek, bo aż 22 miliony funtów szterlingów. Zgonem jego zainteresowano się przede wszystkim w Jugosławii, gdzie żyli powinowaci umarłego. Dotychczas 30 kandydatom udało się udowodnić swe prawa do majątku zmarłego Bizumowicza, ale zgłaszają się jeszcze inni powinowaci, których liczba urosła już do 150. Najważniejszą kwestią pozostającą do rozwiązania jest: czy władze angielskie zezwolą na wywiezienie z granic Anglii tak wielkiego mienia. Jeśli rozstrzygnięcie władz będzie negatywne, wszyscy dziedzice magnackiej fortuny przeniosą się in graemio do Londynu.

Najbardziej interesujący w całej tej historii jest jej bohater, Mikołaj Bizumicz, który pozostawił tak olbrzymi spadek. Urodził się on w roku 1823 a życie jego jest jednym pasmem burzliwej powieści.

Młodemu Mikołajkowi sprzykrzyło się paść ojcowskie wieprze, uciekł więc do Rумы i szukał zajęcia. Przypadek zrzucił, że został uczniem u pewnego golibrody. Po upływie dziesięciu lat był już pierwszym fryzjerem; wreszcie otrzymał godność fryzjera pułkowego, który wpadł na myśl skonstruowania maszynki do strzyżenia włosów. Myśl ta była jego manją prześladowczą. Po niesnaskach z rodziną Bizumowicz udał się ponownie na tułaczkę i nie wiadomo jak dostał się do Londynu; tu znalazł odpowiedniego finansistę. Wynalazek wkrótce przeszedł do historii fryzjerstwa. Opatentowawszy go we wszystkich krajach świata Mikołaj Bizumicz zastrzegł sobie wyłączne prawo fabrykacji W kilka lat później Bizumicz był już bogaczem i głównym akcjonariuszem wielu akcyjnych towarzystw.

Wybuchła wojna światowa. O patrymonium zmarłego w Anglii Jugosłowianina nikt się nie starał. Dopiero po wojnie władze angielskie wznioły poszukiwania za spadkobiercą. Majątek Bizumowicza wynosi 22 miliony funtów szterlingów tj. około 6 miliardów 160 milionów dolarów. Ogromny ten majątek zdeponowany w jednym z londyńskich banków, czeka na podział pomiędzy prawych spadkobierców.

Interesującym jest również i to, że olbrzymia fortuna Mikołaj Bizumicza nie mogłaby być wypłaconą w dolarach, nawet gdyby sobie tego wyraźnie życzyli spadkobiercy, gdyż w całej Jugosławii znajduje się dzisiaj w obiegu zaledwie 5 miliardów 200 milionów dolarów.

### Niesamowite życie i śmierć niesamowita.

Jeden z najciekawszych wypadków kryminalnych z jakimi miała do czynienia policja madrycka, niespodziewanie został wyjaśniony po 20 latach dociekania, równocześnie ze śmiercią Dolores Sabradello. Tajemnicza zbrodnia przedstawia się następująco:

Pewnego dnia znaleziono Alfonsa Sabradello, potomka znaney arystokratycznej rodziny hiszpańskiej, zamordowanego w ogrodzie jego pałacu Rana zadana szytelem w plecy wskazywała, iż morderca zaskoczył niespodziewanie swą ofiarę i zadał jej śmiertelny cios ztylu.

Ponieważ morderstwo to zdarzyło się w dwa dni po ślubie markiza, podejrzenia skierowały się przeciwko konkurentowi jego młodej żony. Był nim znany lekarz, którego w staraniach o rękę Dolores ubiegł hr. Sabradello.

Po 48 godzinach przetrzymania w areszcie musiano go jednak uwolnić wobec wystarczających dowodów alibi.

Aresztowano dalszych kilka osób, wszystkich jednak musiano uwolnić wobec braku dowodów. Po dwóch latach, wobec całkowitego niepowodzenia, śledztwo zostało umorzone.

Po tak tragicznej śmierci męża, młoda wdowa zamknęła się w pokoju sypialnym i nie opuszczała go odtąd aż do śmierci. Początkowo przy mowała jeszcze odwiedziły znajomych, po kilku jednak miesiącach i to ustało.

Z polecenia Dolores drzwi do sypialni ściśle zamknięto, wybito w nich jedynie okienko, przez które można było podawać jej pożywienie i dzienniki. Po przeczytaniu, zamknięta w tym do browolnem więzieniu Dolores zwykle je oddawała służącej.

Pewnego dnia służba ze zdumieniem zauważyła, iż z dzienników wycięte zostały wszystkie nekrologi. Pónawiało się to odtąd stale, nikt jednak nie przywiązywał do tego dziwnego objawu wagi, gdyż Dolores uważana była za umysłowo nie normalną.

Tak minęło lat 20. Kiedy jednak przed kilku dniami okienko nie otworzyło się o zwykłej godzinie służba zaczęła pukać do drzwi sądząc, iż pani zachorowała. Wobec braku odpowiedzi wezwano słusarsza i przy jego pomocy drzwi otwarto.

Wszystkim przedstawiał się niesamowity, grozą budzący obraz. Na podłodze, z wykrzywioną strasznym grymasem twarzą leżała martwa Dolores, trzymając w kurczowo zaciśniętej ręce lajkę zlepioną z odpadków chleba. Cały pokój i wszystkie meble pokryte były żałobnymi nekrologami wyciętymi z gazet.

Na biurku zauważono list, a na nim skreślone straszliwe zeznanie:

„Nie szukajcie mordercy mojego męża. Ja go zabiłem, przekonawszy się, iż już na drugi dzień po ślubie zdradzał mnie“.

W testamentie Donna Dolores zapisała cały majątek w kwocie 25 milionów pesetów na cele kościelne.

### Bandyta — Gentelman.

W tych dniach udał się w okolice Aten silny patrol policjny mający na celu schwytanie sławionego bandyty Cacasse. Otoczony przez policję nie chciał się jednak poddać i stawiał zbrojny opór, w następstwie czego oddział tropiących policjantów rozpoczął strzelaninę. Bandyta trzymał się dzielnie a forteca jego była nie do zdobycia. W walce z bandytą dokonywał cudów waleczności i odwagi szczególnie jeden z spośród policjantów. Pomimo przedsięwziętych środków ostrożności i pomimo niezwyklej roztropności bohaterstwo swoje przypłacił śmiercią. Cacasse wydostał się cudem z żelaznego pierścienia policyjnego i uciekł. W kilka dni później rodzina zabitego policjanta otrzymała niespodziewaną przesyłkę. Bandyta Cacasse obdarowywał hojnie rodzinę pieniędzmi zawiadamiając listownie rodzinę poległego policjanta, że ponieważ wie dobrze jak marnie rząd grecki stara się o sieroty i o pozostałych w razie śmierci funkcjonariuszy państwowych, którzy padli na stanowisku swego powołania, uważa za swój święty obowiązek zapewnić egzystencję rodzinie dzielnego policjanta. Jednocześnie bandyta wyraził rodzinie poległego żywe kondolencje i podziw dla odwagi i męstwa swego prześladowcy którego niestety uśmiercił we własnej obronie.

### Zawieszenie broni pomiędzy sektami chińskimi.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej znajduje się bardzo wiele sekt chińskich, które się gwałtownie zwalczają między sobą, przyczem bez litości wyrzynają wzajemnie.

W samym New Jorku znane są policji dwie sekty Hip — Sing i On — Le — Ong. W ostatnich czasach nienawiść tych dwóch sekt wzrosła do tego stopnia że w różnych punktach New Jorku policja znalazła kilkanaście trupów członków jednej i drugiej sekty.

To przepełniło już czarę.

Komendant policji wezwał wodzów obu sekt do konsulatu chińskiego, a gdy się pojawili, postawił im ultimatum: albo pogodzą się między sobą i zawrą pokój na zawsze, albo władze amerykańskie wysiedlą z terenów miasta i wogóle z całej Ameryki wszystkich chińczyków.

Na dowód zdecydowania, komendant policji pokazał przedstawicielom obu sekt pismo władz amerykańskich, które zdecydowały się położyć raz już koniec tym nieustannym morderstwom.

Jak wielką była zacieklność dwóch sekt chińskich za dowód może posłużyć fakt, że wodzowie ich naradzali się w konsulacie 6 godzin. Po upływie tego terminu nastąpiło nareszcie zawieszenie broni, podpisane uroczystie przez wysłańców sekt konsulatu chińskiego i przedstawicieli policji w New Jorku.

### Kulturalne nawracanie opojów w Irkucku.

Komsomolska Prawda komunikuje, że w Irkuckiej typografii Viast truda przedsięwzięto interesującą próbę nawracania pijaków. Jest to pierwsza tego rodzaju próba w ZSSR. Cudowne „leczenie“ pijaków ofiar zgubnego nałogu odbywa się pod nadzorem specjalnej komisji robotniczej a raczej wszystkich robotników danego zakładu. Akcja ta zwana „kulturalnym nawracaniem“ jest zakrojona na szeroką skalę. Operacji poddano dotychczas 6 osób w Irkucku. Co drugi tydzień walne zgromadzenie robotnicze słucha, z uwagą szczegółów, referatu o dotychczasowych postępach w „leczeniu“. Interesującym jest, że już w pierwszym miesiącu po szumnym rozpoczęciu kulturalnego nawracania zabrali się do masowego picia nie tylko nawracani, ale prawie wszyscy robotnicy typograficznych zakładów irkuckich. Pomimo to w Irkucku trwa nadal walka z demoniem alkoholu.

### Wdowa po Leninie obdarzona godnością Honorowego Pioniera.

Wdowa po Leninie p. Kruska, podczas ostatniego zjazdu pionierów (komunistycznych skautów) w Moskwie została wybrana członką honorową tej organizacji. Insygnia godności członka honorowego wręczono jej natychmiast. Z okazji odbytego zjazdu sporządzono spis pionierów w ZSSR, z którego wynika, że zastęp pionierów komunistycznych jest bardzo pokaźny: 1,914.000 pionierów i 320.000 wilczków, tj. dzieci zorganizowanych w skauce, komunistycznym.

### Kobiety tureckie i życie publiczne.

Wojna światowa i jej następstwa przeprowadziły wiele zmian w publicznym życiu tureckich kobiet, które uzyskują stopniowo wstęp do życia społecznego i współzawodniczą z mężczyzunami. Dotychczas używano kobiet tureckich jedynie do nauczania w szkołach elementarnych, wydziałowych lub w żeńskich szkołach średnich. W ub. tygodniu turecka adwokatka broniła przed trybunałem w Carogrodzie młodocianego mordercę. Drugą dziedziną pracy tureckich kobiet jest praca kancelaryjna, w szczególności stenotypistki. Rząd turecki popiera starania kobiet chcących się poświęcić służbie państwowej i pracy społecznej i robi wielkie udogodnienia. I tak np. w najbliższej dobie mają być otwarte we wszystkich większych miastach Turcji: w Carogrodzie, w Angorze, w Bruse w Smyrnie i ogródki dziecięce, gdzie bezpłatnie będą pielęgnowane i dogładane dzieci matek pracujących i zarabiających na utrzymanie.

### Pies - mordercą.

Na przedmieściu miasta Dover znaleziono zwłoki 22-let. Reginałda Clarka, który zginął od wystrzału dubeltówki.

W czasie przeprowadzonego śledztwa zwrócono uwagę, że strzelba, z której padł strzał, leżała w namiocie opodal. Ustalono w śledztwie, że Clark, kładąc się na spoczynek, w namiocie, oparł nabitą dubeltówkę o krzesło tak niefortunnie, że wylot lufy skierowany był na poduszkę pościeli.

W nocy pies Clarka najwidoczniej obwąchiwał broń i pyskiem nacisnął cyngiel. Strzał był śmiertelny.

## Straszna katastrofa kolejowa pod Kolonją

### Pijany maszynista. — 15 zabitych 48 rannych. — Szykany niemieckie

Pociąg pospieszny Warszawa — Paryż uległ w Niemczech pod Kolonją w ub. niedzielę dnia 25 bm. strasznej katastrofie. Obecnie dzienniki podają bliższe szczegóły strasznej w swojej groźbie katastrofy, która miejsce wypadku zamieniła w jedno wielkie rumowisko. Wyrzucona z szyn lokomotywa legła wzdłuż toru, a wozy pocztowy i bagażowy wsunęły się w siebie! Następne wagony sypialny oraz I i II klasy uległy zupełnemu zgruchotaniu. Wozy trzeciej klasy i wagon restauracyjny przewróciły się do góry kołami.

Rozległy się natychmiast przeraźliwe krzyki i jęki rannych. Ci, którzy ocaleli, pospieszyli na pomoc ofiarom. Wśród ogólnego zamieszania spotęgowanego jeszcze duszącym dymem z parowozu rozgrywały się niesamowite sceny. W międzyczasie nadeszły na miejsce katastrofy pociągi ratownicze. Przy pomocy toporów, pił i aparatów tlenowych uwalniano ofiary z mas poskręcanej żelaza. Nie było to łatwe zadanie bo w większości wypadków musiano w dachach przewróconych wagonów wyrębać siekierami otwory i dopiero w ten sposób dostawać się do uwięzionych wnętrzą pasażerów.

Wstrząsająca była tragedia Jana Gąsiorowskiego. Został on lekko zraniony, lecz uswiadomiłszy sobie, że w wagonie sypialnym pozostała jego niedawno poślubiona żona Andrienne, ze szmatyńczym łkaniem rzucił się w kierunku gdzie właśnie przez otwór w dachu wagonu wydobywało się strasznie zmasakrowane zwłoki żony. Przemocą ułokowano go w szpitalu, gdzie odchodząc od zmysłów, błagał aby mu jeszcze raz pozwolono spojrzeć na zwłoki i uwiadomić o wszystkim brata, zamieszkałego w Lublinie.

Lekarze przeprowadzili na miejscu liczne amputacje, a katolicki ksiądz udzielał konającym ostatnich Sakramentów.

Większość ofiar stanowią Francuzi i Polacy. Znajdujący się w pociągu radca ambasady polskiej w Paryżu, hr. Potworowski ocalał cudem

Wśród rannych ma się znajdować p. Marja Hintze z córką z Poznania. Ogółem stwierdzono dotąd 15 zabitych i 48 rannych osób.

Wdrożone śledztwo przypisuje winę maszyniście Nordhamowi, który wedle zeznań palacza miał być nietrzeźwy i mając wbrew przepisom zwrotnicę z największą szybkością, chciał nadrobić kilkuminutowe opóźnienie. Tę winę odpokutował własną śmiercią.

Ogólnie skarżą się na szykany niemieckie roztoczone nad pasażerami, którzy wyszli cało z katastrofy, a którym nie pozwolono nadawać telegramów do kraju.

Ministerstwo kolei w związku z katastrofą kolejową pod Kolonją występuje do niemieckich władz kolejowych o odszkodowanie za uszkodzone wagony. Suma ta wyniesie 360.000 złotych — jeśli rozbite są trzy wagony — jeśli więcej, wzrośnie proporcjonalnie.

Niewątpliwie niemieckie władze kolejowe zgodzą się na wypłacenie tego odszkodowania bez procesu.

Natomiast jeśli chodzi o odszkodowanie dla obywat. polskich, którzy ucierpieli w katastrofie, to sprawę o odszkodowanie należy wnieść do konsulatu polskiego w Berlinie, który wytoczy proces cywilny przeciwko niemieckiemu ministerstwu komunikacji.

Według ustawy niemieckiej władze kolejowe obowiązane będą wypłacić dziesięciokrotną sumę zarobku rocznego tym w pośród pasażerów polskich, którzy utracili z powodu katastrofy zdolność do pracy.

Takie same odszkodowanie przysługują rodzinom zabitych w katastrofie.

We  
księży  
trzy dn  
w mieś  
pi w p  
Wie

Zu  
Radtk  
operet  
nie now  
Radtk

Tow  
izwolu  
stwa c  
Nie w  
jednej

Komis  
będzie  
godz. 1

Zebra

W  
Stowar  
zeska p  
i niekt  
Dziarn

Po  
wykład  
„Wybó  
wołały  
gorące

Da  
literatu  
dwie d

Ws  
no to s  
Sto

opinję  
szym c  
wymier  
tego r  
nek, st  
ostatni  
ly szer

Kolej

W  
nikacji  
pracow  
sku po  
kolejnc

Mi  
niu ws  
kom et  
wym d  
oraz s  
myśl o  
czasu s  
starsze

Wst

Wy  
ze z po  
Leg  
many r  
ku dni

Ru  
oznacza  
będzie

Pes  
strofi  
dnie k  
to odje

Me  
cieleci  
lec 2,80

Na  
Jan  
march  
groch  
ogórki

Ow  
truskaw  
1, boró

Dr  
5, gesi

Ryb  
Dz  
Ka  
Pr

Zaw  
wypad  
wanu

Oto  
zajęty  
ta dw  
dłoni.

Rol  
którm  
stał si  
Niesz  
do szpi

Z w  
zaprzę  
tala, go

W  
kowski  
chwyc

Ka  
P  
niezw  
dną i  
2 furn  
ku zn  
nie wł  
słowos  
potliw

# CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 29. sierpnia 1929 r.

## Rekolekcje dla księży w klasztorze.

We wtorek wieczorem rozpoczęły się rekolekcje dla księży niemieckich w naszym klasztorze, które potrwać mają trzy dni. Kazania rekolekcyjne wygłasza dobrze już znany w mieście Ojciec Pankracy. Zakończenie rekolekcyj nastąpi w piątek.

## Wieczór operetek i szlagerów u Radtkego.

Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie kawiarni Radtke. Dziś wieczorem odbędzie się w ogrodzie wieczór operetek i szlagerów. W programie przewidziane są ostatnie nowości. Niewątpliwie atrakcją ta ściąganie do kawiarni Radtkego tłumy gości.

**Tow. Polek zainteresowało się sprawą wyborów** izwoliuje na jutro piątek godz. 18-ta zebranie do sali starostwa celem omówienia swego w akcji wyborczej udziału. Nie wątpimy, że wszystkie członkinie stawiają się co do jednej.

## Komisja dla egzaminowania kierowców i rejestra cji pojazdów mechanicznych

będzie urzędowała w Chojnicach w dniu 2 września br od godz. 15 i w dniu 3 września od godz. 8 rano.

## Zebranie miesięczne Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej.

W ubiegły poniedziałek odbyło się zebranie miesięczne Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej. Zebrane zagała prezeska p. Polaszakówna w obecności ks. Patrona Goluńskiego i niektórych gości jak p. Makowskiej i kierownika szkoły p. Dziarnowskiego.

Po załatwieniu kilku spraw organizacyjnych wygłosił wykład również przybyły O. Pankracy. Mówił na temat: „Wybór stanu”. Ciekawe słowa Wielebnego Prelegenta wywoływały zrozumiałe zainteresowanie ze strony druzhen, to też gorącymi okłaskami dziękowano wspaniałemu mówcy.

Dalsze punkty porządku obrad wypełniły reprodukcje literatury pięknej, mianowicie wygłoszono jeden monolog i dwie deklamacje.

Wspólnym śpiewem „Hold Królowej Polski” zakończono to sympatyczne zebranie.

Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej wyrobiło już sobie opinię sprężystej i pozytywnej organizacji, czego najlepszym dowodem ciągły wzrost liczby członkiń. Na wyższym wymienionem zebraniu przyjęto 5 nowych kandydatek. Dla tego rzucą się z tego miejsca apel do wszystkich panienek, stojących poza tą organizacją, przedewszystkiem do ostatnich zwolnionych ze szkoły żeby jak najliczniej zasiliły szeregi Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej.

## Kolejarzom zaliczyć się służbę wojskową do czasu służby.

W ostatnim dzienniku urzędowym ministerstwa komunikacji ukazało się rozporządzenie w sprawie zaliczenia pracownikom kolejowym czasu służby wojskowej w wojsku polskim do czasu służby kolejowej, przy ustalaniu kolejności do mianowania w listach starszeństwa.

Ministerstwo komunikacji poleca w tem rozporządzeniu wszystkim dyrekcjom kolejowym, zaliczyć pracownikom etatowym i nieetatowym oraz pracownikom nieetatowym dziennie płatnym nieobowiązkowej służby w W. P. oraz służby w formacjach i organizacjach wojskowych w myśl odnośnego rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej, do czasu służby kolejowej przy ustalaniu kolejności w listach starszeństwa.

## Wstrzymanie ruchu pojazdowego na szosie Czarsk — Legbąd.

Wydział Powiatowy w Chojnicach zawiadamia nas, że z powodu rozpoczęcia prac betonowych na szosie Czarsk — Legbąd ruch pojazdowy na tejże szosie zostaje wstrzymany na przeciąg sześciu tygodni, poczynawszy od poniedziałku dnia 2 września br.

Ruch pojazdowy skierowany został na drogi boczne, oznaczone specjalnymi drogowskazami i drogi te jedynie będzie można używać przez cały okres budowy.

## Katastrofa samochodowa.

Pewne auto z Niemiec uległo niedaleko Chojnic katastrofie. Auto uderzyło o przydrożny kamień, przyczem przednie koło uległo pęknięciu. Po nałożeniu nowego koła, auto odjechało dalej. Ofiar w ludziach nie było.

## Ceny targowe z dnia 28. 8. 1929 r.

Mięso: wieprzowina 1,40 — 1,80, wołowina 1,80 — 2 zł, cielęcina 1,40 — 1,60, baranina 1,50, słonina 2 — 2,60, smalec 2,80, jaja 1,80 zł.

Nabiał: masło 2,80 — 3, jajka 2,80, ser 40 — 60 groszy.

Jarzyny: salata 5 gr., rabarber 20 gr., cebula 20 gr., marchew 15 gr., czerwone buraki 20 gr., kalarebka 15 gr., groch 60 gr., bób 30 gr., kapusta kwiatkowa 0,30 — 1,50 zł, ogórki 0,20 — 1 zł, kartofle młode 6 — 8 gr.

Owoce: jabłka 1, gruszki 1, śliwki 1, czereśnie 1,20, truskawki 1,30, agrest 0,80, pomidory 1,30, jagody czarne 1, borówki 1,50 zł.

Drób: kurczęta 1,80 — 2,50, kury 4,50 — 5, kaczkę 4,50 — 5, gęsi 13 — 15 zł.

Ryby: węgorez 2,80, liny 1,70, szczupaki 1,60, płotki 50 gr.

Drzewo: 14 złotych metr.

Kartofle młode: 5 złotych ctr.

Prosiaki: 90 — 100 złotych para.

## Kronika wypadków podczas żniw.

Zawsze o tej porze roku notują kroniki bardzo częste wypadki spowodowane przez nieostrożność przy wykonywaniu czynności związanych ze żniwami.

Oto 31 letni robotnik rolny Jan Sabiniarz z Konarzyn zajęty przy młócarce, przypłacił chwilę nieostrożności utratą dwóch palcy, które mu maszyna zupełnie odciąła od dłoni.

Robotnik sezonowy Fr. Ch. z Brus spadł z wozu na którym wiózł z pola grochwinę tak nieszczęśliwie, że dostał się pod kosa, która zgniotła mu klatkę piersiową. Nieszczęśliwca w stanie dość ciężkim musiano odwieźć do szpitala.

Z wozu spadł również Leon J., który dostał się między zaprzężone do wozu konie. Odwieziono go również do szpitala, gdzie lekarz skonstataował złamanie ręki.

## Ptaszek znalazł się w klatce.

Wychowanek Zakładu Poprawczego Alojzy Buszkowski, który swego czasu zdołał się ulotnić, został przychwycony i do Zakładu z powrotem oddawiony.

## Trzeba oczy mieć otwarte!

### Karambol dwóch wozów ze samochodem.

Podczas targu panuje na Rynku chojnickim niezwykle ruch kołowy. Furmanki jeżdżą w jedną i drugą stronę. Otoż wczoraj zdarzyło się, że 2 furmanki się zjechały, przyczem jeszcze w środku znalazł się samochód. Zakłopotani woźnicy nie wiedzieli, jak z tego wybrnąć. Dopiero pomyślność pewnego przechodnia uwolniła ich z kłopotliwej sytuacji.

## Młodzież katolicka na P. W. K. Wycieczka okręgu chojnickiego do Poznania.

Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej Żeńskiej i Męskiej z powiatu chojnickiego na równi z innymi organizacjami odbyły niedawno temu swoją wycieczkę na Wystawę do Poznania. Liczba uczestników wycieczki, która miała charakter okręgowy wynosiła dookoła 200 druzhen i druhów, z tego z samych Chojnic przeszło 100 osób. Z pośród innych kół zastąpione były Czarsk, Brusy, Wiele, Karsin i Pawłowo. Kierownikiem wycieczki był ks. Patron Goluński.

Sama Wystawa wywarła głębokie wrażenie na nasze młode pokolenie, pracujące przeważnie w warsztatach rękodzielniczych i w przemyśle i umiejące przeto należycie zrozumieć znaczenie wystawianych eksponatów. To też przy zwiedzaniu poszczególnych pawilonów kierowano się zainteresowaniem młodzieży.

Grupa Żeńska pod przewodnictwem ks. Patrona skierowała się do pawilonów włókienniczych, robót kobiecych, gospodarstwa domowego i rolnego. Pawilony przemysłu i podobnych gałęzi były terenem zaciekania grupy męskiej którą kierował p. Behlke. Oczywiście miłą rozrywką dla jednych i drugich stanowiło „wesole miasteczko”, którego atrakcyj używano sobie do woli.

Dwa dni poświęcono na zwiedzenie całej wystawy i wtrzecim dniu młodzież zapoznała się z najważniejszymi zabytkami historycznymi i krajoznawczymi samego miasta.

W święto Wniebowzięcia Matki Boskiej, przy padające w tym czasie, młodzież słuchała Mszę św. którą odprawił ks. Patron w nowo budującym się kościele Zmartwychwstania na Wildzie.

Powrót po tylu wrażeniach nastąpił pod znakiem doskonałego humoru i rozbawienia, a pokrzepiona ujrzaną twórczością swych ojców i braci młodzież zdrowo wróciła do domu.

Kierownicy wycieczki podkreślają uprzejmość i uczynność kolei, biur, kwater itp., co przyczyniało się niewątpliwie do udania wycieczki.

## Stalość pracy kolejarzy zagrożona!

### Postanowienia nowej pragmatyki służbowej.

### Wczorajsze zebranie ogółu kolejowców

W środę dnia 28 bm. o godzinie 19.30 odbyło się z inicjatywy Oddziału Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Chojnicach ogólnie zebranie kolejarzy węzła chojnickiego. Zebraniu przewodniczył prezes Oddziału Z. K. P. p. Wysopki zagajając zebranie hasłem „Cześć kolejnictwu” i podając do wiadomości porządek obrad.

Najważniejszym punktem programu to referat I wiceprezesa Okręgu p. Przybylskiego z Bydgoszczy, który omawiał szczegółowo poszczególne paragrafy nowej pragmatyki kolejowej, paragrafy niekorzystne dla ogółu pracowników kolejowych.

Jak wiadomo Rada Ministrów ogłosiła niedawno we formie rozporządzenia nową pragmatykę służbową, tj. rozporządzenie o stosunku służbowym pracowników kolejowych. Nowa pragmatyka mająca wejść w życie z dniem 1 września br. narusza często uprawnienia, z jakich korzystali kolejowcy dotychczas i przedewszystkiem podważa stalość pracy. Ogół kolejarzy czuje się więc zmuszonym zarządzić zruj. wystąpić energicznie do czynników miarodajnych, ażeby uzyskać zmianę krzywdzących ogółu kolejowców polskich postanowień nowej pragmatyki.

Już samo ustalenie całokształtu praw i obowiązków kolejarzy w formie rozporządzenia Rady Ministrów a nie drogą ustawodawczą nie daje tej gwarancji, że dane pracownikom prawa nie będą zależne od zapaływań tego czy owego rządu. Ogłoszony w dniu 8 sierpnia tekst nowej pragmatyki zawiera szczególnie niebezpieczne i to niebezpieczne dla wszystkich bez wyjątku pracowników kolejowych paragrafy 123, 125, 126, mówiące o wydaleniu z służby bez podania powodów — wyłączenie na podstawie swobodnego uznania władzy przełożonej. Przeciwnie tej decyzji nie będą mu służyły żadne interpelacje, żadne środki prawne.

O powyższych niedomaganiach nowej pragmatyki mówił Szanowny referent, wykazując zarazem zło, jakie stąd może wyniknąć. Wskazał p. Przybylski na powagę chwili i dziwi się że tylko 100 pracowników przybyło na zebranie. W obecnej chwili winien się wśród funkcjonariuszy kolejowych rozejść apel do jedności i solidarności wszystkich pracowników, do zapamiętania o drobnych różnicach i tarciach. Chodzi tu przecież o sprawy decydujące „o losie i przyszłości kolejarza polskiego”. Referent odpowiedział na pytania kilku obecnych, że zarząd Główny Zjednoczenia Kolejowców Polskich poczyna jak najenergiczniej sze kroki, by za pośrednictwem Ciał Ustawodawczych uzyskać zmianę wszystkich krzywdzących postanowień ogłoszonej pragmatyki służbowej. Nakoniec odczytał p. Przybylski rezolucję, którą

przyjęli zebrani jednogłośnie. Ze względu na ważną jej treść umieszczamy ją w całości.

„Zebrani na Ogólnym zebraniu zwołanym przez Zjednoczenie Kolejowców Polskich w dniu 28. 8. br. w sali p. Jażdżewskiego w Chojnicach pracownicy kolejni węzła Chojnice po przyjęciu do wiadomości treści rozporządzenia o prawach i obowiązkach pracowników kolejowych wydanego rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 8. 7. 29 r. stwierdzają iż;

- 1 Dane rozporządzenie Rady Ministrów powinno mieć charakter ustawy, uchwalony przez ciała ustawodawcze o charakterze publicznym - prawnym;
- 2 Ustawa ta powinna traktować wszystkich pracowników równymi prawami;
- 3 Przewidywać opłatę poborów pracownikom nieetatowym w wypłatach miesięcznych w 75 proc. zaliczek z góry;
- 4 Zebrani stwierdzają, iż cały szereg dalszych paragrafów tegoż rozporządzenia nie odpowiada roszczeniom nadziejom ogółu pracowników kolejowych i domaga się zmiany tychże paragrafów na poprawki, które w tej sprawie wniosie Zarząd Główny Z. K. P. do Rządu.

Zebrani z najwyższym oburzeniem stwierdzają treść paragrafów 123 pkt. 3., 125 i 126 tegoż rozporządzenia i wyobrażają sobie zgubne dla pracowników skutki istnienia tychże artykułów w pragmatyce służbowej i domagają się bezwzględnie skreślenia takich z tegoż rozporządzenia.

Zebrani wzywają Zarząd Główny do podjęcia energicznej akcji Związku w celu zniesienia tych trzech artykułów, zarazem oświadczając, że poczynania Zarządu Głównego w tej sprawie popierać będą wszystkie mi prawnie Związkowi do dyspozycji stojącymi siłami;

Zebrani przyjmują do wiadomości przepis paragrafu 42 ustęp 3-ci o przydzieleniu opieki lekarskiej dla pracowników i domagają się takiej opieki lekarskiej, w której będzie zagwarantowany wolny wybór lekarzy, oraz skasowany system leczenia ambulatoryjnego.”

Z jednej kozy do drugiej. Z Niemiec zostali wydalen Jan Sieja i Marjana Wyzykowska Oboje ptaszków odstawiono do sądu.

## Nie pić wody po owocach!

### 22 letni młodzieńiec postradał przez to życie.

W Chojnicach zmarł w Zakładzie św. Boro-meusza 22 letni Franciszek Klugowski, czeladnik kominarski z Brus, na tyfus brzuszny.

Otóż K. pewnego gorącego dnia przybyszy od pracy do domu zastał paczkę, przyslaną od rodziny z Grudziądza. W tej paczce znajdowały się różne owoce. Klugowski z najlepszym apetytem je spożywał. Po chwili odczuł wielkie pragnienie i rzecz zrozumiała napił się wody. Na drugi dzień już odczuwał ból głowy, tak że musiał pozostać w łóżku. Ból głowy jednakowoż się powiększył i wkońcu musiano K. przewieźć do Zakładu św. Boro-meusza. Tu po kilku dniach cierpien zmarł w kwiecie wieku. Zmarły był sierotą i prócz swej siostry nie posiadał nikogo na świecie.

Tak więc przez lekkomyślność swoją postradał życie. A zatem nie wolno pić wody na owoce!

## Z dalszej Polski

### Zona w roli „djabła”

**Trzemietowo.** W Trzemietowie rozchodzą się od kilku dni wieści, jakoby u kołodzieja Jana Siemiona kusił w mieszkaniu „djabeł”. Czart wieczorem, gdy się ściemnił takie wyprawia hałasy, że sąsiedzi nie mogą spać, poza tem wyrzuca on z domu sprzęty, pozostawia ślady stóp i t. p. Wobec takiego stanu rzeczy udali się do domu Siemiona dwaj posterunkowcy wraz z sołtysem gminy. Należy zaznaczyć, że sołtys uprzednio był już w tajemniczym domu i w najwyższym przerażeniu słuchał jak czart gwizdał i stukał w ściany. W dniu, w którym posterunkowcy wybrali się na rewizję do zagrody Siemiona „djabeł” widocznie ze strachu przed policją przez cały wieczór nie dawał znaku życia, dopiero, gdy już miano wyjść dał się słyszeć lekki gwizd. Policjant zapałił natychmiast lampkę elektryczną i przytępiał żonę Siemiona. Aczkolwiek kobieta nie przyznała się do gwizdów, to czart jednak przestał od tego wieczora kusić. Jak się okazało Siemion jest człowiekiem poważnie chorym, a żona jego utrzymuje z 17 letnim parobkiem stosunki miłosne i ona to chcąc wypędzić męża z domu, urządzała komedję z „djabłem”.

## RUCH W TOWARZYSTWACH

- Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo** odbędzie się w czwartek dnia 29 sierpnia br. o godzinie 5-tej po południu w Klasztorze. O liczny udział prosi Zarząd.
- Zebranie Ligi Katolickiej parafji chojnickiej oraz Tow. Misyjnego** odbędzie się w piątek dnia 30 bm. o godzinie 8 wieczorem w auli szkoły powszechnej. Wykład wygłosi O. Franciszkanin O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.
- Tow. Śpiewu Lutnia.** Dziś w czwartek o godzinie 20 lekcja śpiewu dla chóru mieszanego w szkole. Ze względu na ważność lekcji komplet konieczny. Zarząd.
- Tow. Polek Chojnice.** Jutro o godzinie 6-tej odbędzie się w Starostwie zebranie Tow. Polek. O liczny udział prosi Zarząd.

# Wielkie święto wojackie w Klonowie

## Uroczystość poświęcenia sztandaru

(Od własnego korespondenta.)

Klonowo, pow. tucholski, 27. 8.

Ubiegłej niedzieli była ludność Klonowa świadkiem niebywale uroczystości, zainicjowanej przez miejscowe Tow. Powst. i Wojaków którego dzielnym prezesem jest p. Bąk. Tow. zakupiło sobie wspaniałą sztandar i właśnie tej niedzieli obchodziło uroczyste jego poświęcenie.

Rano trąbiona pobudka zwiastowała mieszkańcom, że nadszedł dzień jakiegoś historyjnego wsi dotąd nie zna. Z bliższych i dalszych okolic poczęły przybywać czy to pieszo, powozami, rowerami czy też wreszcie pociągami, bratnie placówki wojackie ze sztandarami i bez.

Przy zbiórce która odbyła się przed lokalem zebrań p. Pawła Fryzego okazało się, że przybyli wojaczy z: Suchej 21 ze sztandarem, Janiej Góry 16 ze sztandarem, z Minikowa oddział kosynierów malowniczo wyglądających w liczbie 13, z Mąkowskiej 18 ze sztandarem, Gostyczyna 25 ze sztandarem, Pruszcz 12 ze sztandarem, Cekcyna 5 ze sztandarem, z Bysławia 5 z Grupy Związku Inwalidów Wojennych ze sztandarem, Stow. Młodzieży Męskiej Sucha w liczbie 13.

Po odebraniu raportu ruszył pochód przy dźwiękach orkiestry do Lubiewa do kościoła parafialnego. W Lubiewie dołączyli się do pochodu tamtejsi Wojaczy w liczbie 25 ze sztandarem, oraz Wojaczy z Bysławia w liczbie 15 ze sztandarem. W kościele przed nabożeństwem dokonał Ks. Kanonik Dr. Włoszczyński aktu poświęcenia a następnie odprawił nabożeństwo, po którym wygłosił bardzo stosowne kazanie. Podczas nabożeństwa śpiewał udatnie chór Tow. Śpiewu „Lutnia“ pod batutą swego dyrygenta p. Napiontka.

Chrzestnymi nowo poświęconego sztandaru byli: pp. Władysławowstwo Wieczorowie, Janostwo, Mykowie, Friesowie, Siostry Bąkówny, Szymańscy, Warczakowie, Goździk, Konrad Nitka, Pelagja Borucka, Eligjusz Nitka, Leokadja Wieczorówna, Wład. Nowak, Siudowie, Teodora Szamocka, Franc. Gaca — wszyscy z Klonowa, Cysewscy nadleśn. Różanna, Gólniewiczowie Sokola Kuźnica, Kamiński Sucha, Kobierowscy, Kamiński — Bysław, Edm. Nitka, J. T. Gill — Koronowo, W. Lorek Bydgoszcz, Głodkowski Grudziądz, Andrzejewscy, Klóskowie, Jakubowscy z Lubiewa Dykiertowie i W. Płotka z Pruszcza.

Po nabożeństwie wrócono do Klonowa, i tu na polu p. Dausa uformował się czworobok. Nastąpił akt wręczenia sztandaru, przez wiceprezesa okręgowego p. Krefta z Gdańska, prezesowi placówki p. Bąkowi, ten oddał go komendantowi p. Kulczykowi, a wreszcie chorążemu p. Mykowi. Członek zarządu obwodowego p. Ciborowski dokonał zaprzysiężenia placówki. Wreszcie odbyła się defilada, w której przed oczami przesunął się pochód w sile przeszło 200 chłopów z 11 sztandarami. Potem przemówił miejscowy wójt p. Wieczór, witając w imieniu miejscowej placówki przybyłe towarzystwa, chrzestnych, licznych gości a p. i. wiceprezesa zarządu okręgowego p. Krefta z Gdańska, sekretarza zarządu obwodowego p. Ciborowskiego z Wielkiego Mędromierza, powiatowego komendanta Przysp. Wojskowego p. por. Kamińskiego z Tucholi itd.

W sali p. Frisego podejmowali miejsc. Wojaczy wszystkich bezpłatnie obiadem — smaczną grochówką.

Po południu w ogrodzie składano gwoździowe pamiątkowe, jak niemniej ofiarowano hojne datki pieniężne. Gwoździe pamiątkowe ofiarowali: pp. Friesowie, Siostry Bąkówny, Wawrzakowie, Mykowie, Fr. Nitkowie, Goździk, E. Nitka, Konrad Nitka z narzeczoną, — wszyscy z Klonowa, Gólniewiczowie z Sokolej Kuźnicy, Cysewscy z Różanny, Friese, J. T. Gill, E. K. Nitka — z Koronowa, W. Lorek „Dziennik Bydgoski“ z Bydgoszczy, Andrzejewscy, Klóskowie, Jakubowscy — z Lubiewa, Kamiński Sucha, Kamiński, Kobierowscy Bysław, W. Kulerski Grudziądz, Tow. Powst. i Wojaków Jania Góra, Gostyczyn, Lubiewo, Pruszcz Bagienica, Bysław, Minikowo, Mąkowsk, Cekcyn, Grupa Związku Inwalidów Woj. Bysław, Tow. Śpiewu „Lutnia“ Lubiewo, Koło Gospodyń Wiejskich oraz Kółko Rolnicze Klonowo.

W ogrodzie wygłoszono cały szereg przemówień; przemawiali: wiceprezes Zarządu Okręgowego p. Kreft, p. Osowski z Cekcyna, p. Koczwarę z Bysławia, nadleśniczy p. Cysewski z Różanny, wójt p. Wieczór z Klonowa itd.

Całe popołudnie spędziły liczne tłumy gości w ogrodzie przy dźwiękach koncertującej orkiestry wojackiej p. Alfonsa Mrozika z Lubiewa, która podczas całej uroczystości świetnie przygrywała.

Wieczorem odbyło się przedstawienie. Zespół amatorski składający się z pp. Heleny i Lucji Nitkówny, Agaty Gacanki, Jana Gacy, Ambrożeja Goździka, Dyonizego Socha, Józefa Ziemińskiego i Friesego, odegrał pod reżyserją p. Kulczyka sztukę dwuaktową pt. „Opiekun w zalotach“. Na koniec odbyła się zabawa taneczna. Udział publiczności w całej imprezie był nadzwyczaj liczny.

Towarzystwu Powst. i Wojaków w Klonowie życzymy na tej drodze, z okazji uroczystego poświęcenia sztandaru jaknajpomyślniejszego rozwoju.

# Cukiernia i Kawiarnia Radke

## Dziś we czwartek 29. 8. 1929 r.

### Wielki wieczer

#### operetek i szlagierów dawniejszych i obecnych dni.

##### Dancing.

## Obwieszczenie.

Nauka w Doksztalcjącej Szkole Zawodowej w Chojnicach rozpoczyna się we wtorek, dnia 3. września rb. o godz. 18-tej.

Nauka odbywać się będzie jak dotychczas 5 razy tygodniowo (w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i piątki) od 18-tej do 20-tej godz.

Wszyscy nowowstępujący uczniowie i uczennice zgłoszą się we wtorek, dnia 3. września rb. o godz. 18-tej w kancelarii Szkoły Doksztalcjącej Chojnice, dnia 29. sierpnia 1929 r. 1889

Rada Nadzorcza Dokszt. Szkoły Zawodowej.

## Węgiel drzewny bukowy

dostarcza tylko hurtownie ze składu i franko dom

### Fabryka papy dachowej

Bracia Pichert T. z. o.p.

Chojnice, Szosa Gdańska 39 telef. 211. 1885

## Spedycja samochodami

i transport mebli

Polecam mój samochód ciężarowy do transportów każdego rodzaju.

### B. Borkenhagen

u. Dworcowa 7.

Tel. 6.

Tel. 6.

## KINO NOWOSCI

W czwartek i piątek 29 i 30 bm.  
o godz. 8.30

Rewelacyjne arcydzieło kinematografii francuskiej, natchniony twór ducha ludzkiego!

### Z dymem pożarów

Najwybitniejszy film wszystkich czasów zwany „Wielką paradą Francji“ Sceny które mrozą krew w żyłach. Tragedja dziejowa to apologia na cześć pokoju i potępienia największej hańby ludzkości „Wojny“. Z dymem pożarów jest to obraz wielkiej wojny wziętej nie jako tło tylko, lecz jako sama treść!!!

Niesmiertelna pieśń miłości i zwycięstwa!  
Pomimo olbrzymich kosztów ceny zwykłe!  
Dla dzieci i młodzieży dozwolony!  
Od soboty: Wielki szlagier Małżeństwo.

## 5000-zł.

pożyczki na I hipotekę za procentem podług umowy poszukuję do powiększenia mego fabrycznego przedsiębiorstwa w powiecie Kościerzyna. Zgłoszenia skierować do eksp. Dz. Pom. pod „Dobra Gwarancja“.

## Uwaga!

Dożynki odbędą się w niedzielę, dnia 1. 9. w Angowicach w lokalu p. Madurajskiego. Pocz. o godz. 3. po poł. w nowym ogrodzie. Koncert i różne niespodzianki. Wieczorem taniec w sali.

O liczny udział uprasza  
**Komitet  
zniwiarski**

**Pierwszorządna  
smoła z węgla  
kamiennego  
papa dachowa,  
lepnik,  
gwoździe pap.**

korzysinie u 1881

**A. Ludwig'a**

Wszelkie przykrości oraz fałszywe wieści rzucone przeźemnie pod adresem 1872 pana Lasowskiego **niniejszem odwołuję i bardzo przepraszam.**  
Adam Przybylski.

## Służąca

do wszystkiego umięjąca gotować, potrzebna do Torunia 1888

Wilkowska

skład kapeluszy  
ul. Człuchowska.

## Służąca

czysta i pracowita potrzebna zaraz lub od 1. 9.

Zgłosz. do eksp. Dz. Pom.

## Dziewczyzna

z dochodzeniem na cały dzień potrzebna od 1. 9. Szosa Gdańska 39.

## Dziewczyzna

umięjąca dobrze gotować potrzebna od 1. lub 15. 9.

Młyńska 4.

Skład. 1876.